

# NASZA TURYSTYKA

## CZASOPISMO TURYSTYCZNE i NARCIARSKIE

ORGAN SEKCJI TURYSTYCZNEJ KRAJ. ZWIĄZKU ZDROJOWISK I UZDROWISK, KARPACKIEGO TOW. NARCIARZY, AKADEMICKIEGO KLUBU TURYSTYCZNEGO WE LWOWIE, ORAZ SEKCJI KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEJ I NARCIARSKIEJ A. Z. S. W KRAKOWIE.

REDAKTOR: DR MIECZYŚLAW ORŁOWICZ.

### Nasze szlaki turystyczne.

(Dokończenie).

W Bieszczadach największymi względami turystów cieszą się skały w Rozhureczu, Bubniszczach i Uryczu, oraz szczyty Paraszki (1271 m.) i Zelenina (1167 m.), dominujące nad doliną Oporu i Stryja. Wycieczki na nie przedsięwzięte się z Synowódzka, Skolego lub Hrebnowa. Ścieżek turystycznych tu nie ma — tem bardziej schronisk. Najwyższe szczyty tych stron leżą bądź jak Pikul (1405 m.) na granicy węgierskiej, bądź jak król Bieszczad, Stoh (1679 m.) już na Węgrzech. Wychodzi się na nie ze stacji kolejowej Wołowiec (Volocz) za Ławocznem.

Następem ku wschodowi pasmem górskim są Gorgany, najdziksza, najtrudniej dostępna i najmniej odwiedzana przez turystów część Karpat, chociaż piękną przewyższającą tak Czarnohorę jak Bieszczady. Wpływa na to brak kolei, brak siedzib ludzkich w głębi gór, oraz dziewicze lasy, jakie je porastają w części dolnej, podczas gdy w części górnej panoszy się kosodrzewina, tak gęsta i wysoka, że marsz przez nią jest niesłychanie męczący, bo dla przebycia każdego metra borykać się trzeba z zastępującymi ze wszystkich stron drogę gałęziami. Szczególnie dzikie są szczyty, leżące jak koniec Gorganów, Goretwyna, Popadja, Parenki, Grofa, Mszana, Szywana, Ukiernia, Jajce — na południe i zachód od Osmołydy i Podlutego, które stanowią jedyne oparcie dla turystów, zwiedzających tę część Gorganów. Centrum wschodniej grupy Gorganów stanowi Rafajłowa, przysiółek Zielonej, wciśnięta między Doboszanek (1757 m) a najwyższy szczyt galicyjskich Gorganów, Sewolę (1818 m.). Szczególnie nęcącym turystów szczytem jest zawalona głazami i zarośnięta kosodrzewiną Doboszanek, biorąca swą nazwę od słynnego na całej Huculszczyźnie rozbójnika. W r. 1908 pod wpływem długotrwałej sloty utworzył się tu charakterystyczny „zsuw“, polegający na tem, że część północnego stoku góry obsunęła się w dolinę, tworząc na kilka kilometrów długie rumowisko głazów, z pośród których wysterczają w części górnej korzenie wyrwanej i zniszczonej kosodrzewiny — w dolnej połamane pnie świerków istniejącego tu przedtem lasu.

Letniska nad Prutem stanowią dogodny punkt wyjścia wycieczek na najbardziej na wschód wysunięte szczyty Gorganów. I tak z Dory i Delatyna najbliższym jest szczyt Czarnohorca (1402 m.) — z Jaremcza i Jamny Jawornika (1467 m.) — z Mikuliczyna, Tatarowa i Podleśniowa Chomiaka (1544 m.), Syniaka (1664 m.) i Małego Gorgana (1590 m.). Idący z Jaremcza na Doboszanek przez Szczewkę może przenocować w gościnnej leśniczówce p. Gobera w Ilnie. Jedyne turystyczne schronisko w Gorganach znajduje się na polanie Baraniej, 20 min. pod szczytem Chomiaka. Na szczyt Chomiaka i Syniaka prowadzą znakomite i wygodne ścieżki, jakim równych nie ma w Karpatach galicyjskich, założone po części z inicjatywy prywatnej, a po części przez Oddział Czarnohorski T. T.; na Jawornik ścieżka jest wyznaczona farbą staraniem „Klubu Jaremczańskiego“.

Punktem wyjścia na Czarnohorę po stronie galicyjskiej jest Worochta, lub Zabie, gdzie istnieją zagospodarowane „Dworki Czarnohorskie“ Oddziału Czarnohorskiego T. T. w Kołomyży. Wycieczki na trawiaste i płaskie wierzchołki Czarnohory nie nastęrczają, poza fizycznym zmęceniem ze względu na ich znaczną wysokość, żadnej tru-

dnosci. Głazów gorgańskich tutaj nie ma, skał mało, a kosodrzewina niska i rzadka. Schronisko dla turystów jest tu kilka; najporządniejsze pod Howerlą (2058 m.), a to polskie na Zaroślaku i węgierskie na Koźmieskiej. Drugie polskie schronisko, dość prymitywne, znajduje się na Poliwnym, za Pop Iwanem (2026 m.) i może dać oparcie dla wycieczek z Burkutu. Bliższe szczegóły w Hoffbauera „Przewodniku po Czarnohorze i Gorganach“ — Worochta może też służyć za punkt oparcia wycieczek na położone już na Węgrzech za Jasną (Körösmező) Bliźnicę (1883 m.), Świdrowiec (1764 m.), Marmaroskie Karpaty z Pop Iwanem (1940 m.) i Farkaułem (1961 m) a wreszcie majestatyczne Alpy Rodniańskie na pograniczu Węgier, Siedmiogrodu i Bukowiny z Verfu Pietrosu (2305 m.) i Inculem (2280 m.). Szczegóły w Dra Orłowicza „Przewodniku po Marmaroskich Karpatach i Rodniańskich Alpach“ (w sprawozdaniu Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie za rok 1910 i 1911).

Tyle co do Karpat. Z innych pięknych okolic kraju, nęcących turystów, wymieniamy tylko te, które mają związek ze zdrojowiskami i miejscami klimatycznymi:

I tak: za punkt wyjścia wycieczek w pasmo Krakowsko-Wieluńskie posłużyć może Czerna i Krzeszowice, położone niedaleko leżącej już za kordonem doliny Ojcowskiej; z drugiej strony licznie przez Krakowian zwiedzane ruiny zamków w Tenczyńku i Lipowcu. W najpiękniejszym miejscu wzgórz, zamykających Lwów od północy i od wschodu, leżą Winniki i Marjówka tuż obok romantycznej Czartowskiej Skały i największej jaskini tych stron, Miodowej Groty.

W Woroniakach położony jest zakład wodoleczniczy w Sasowie, który służy też za oparcie dla licznych wycieczek do zamku rodzinnego Sobieskiego w Olesku i pałacu w Podhorcach ze starą galerią obrazów.

Miodobory ze swemi skałami koralowymi i pięknym przełomem Zbrucza pod Satanowem, jedna z najpiękniejszych ale najmniej zwiedzanych okolic kraju, nie mają niestety żadnego letniska, które mogłoby służyć jako oparcie dla wycieczkowców, a położona w tych stronach Konopówka, w obecnym stanie zupełnego upadku, nie może odgrywać żadnej roli.

Podole i jar Dniestru większych letnisk nie mają. Z opisanych przez nas miejscowości leży tu Niżniów, Zaleszczyki i Okopy św. Trójcy. Szczególnie okolica dwu ostatnich bogatą jest w piękne widoki z jaru Dniestru, Seretu i Zbrucza, zabytki historyczne i archeologiczne oraz jaskinie, z których niedawno odkryta, gipsowa jaskinia w Krzywczu, jest najpiękniejszą na ziemiach polskich.

Pisząc o szlakach turystycznych nie można pominąć



Z wyc. A. K. T.

Zetemiańska.

Fot. St. Szostakowski.



milczeniem pewnych wskazań, mogących dla rozwoju ruchu turystycznego mieć swoje znaczenie. Idzie mianowicie o zwrócenie uwagi na miejscowości, mające z jednej strony wszelkie warunki na znakomite letniska z zakładami wodolecznicznymi, z drugiej na centra ruchu turystycznego. Miejscowości takich znalazłoby się wiele — wymieniamy jednak dwie najważniejsze: Sromowce w Pieninach i Osmołodę w Gorganach.

Sromowce położone nad Dunajcem przy początku jego przełomu w Pieninach, u stóp Trzech Koron, mające doskonale rzeczne kąpiele, górskie powietrze (490 m. nad m.), widok na Tatry i otoczenie Pienin, nadają się na pierwszorządne letnisko. W dodatku miejscowa ludność, zajmująca się z pokolenia w pokolenie przewozem gości przez Pieniny, jest bardzo grzeczna i inteligentna. Założenie tutaj większego latowiska odebrałoby położonej tuż naprzeciw na węgierskim brzegu Śmierdzonec pod Czerwonym Klasztorem monopol goszczenia i nocowania kilkunastu, a może kilkudziesięciu tysięcy polskich turystów, jacy przewijają się tędy w ciągu roku, a polskim góralom-przewoźnikom zaoszczędziło by potrzeby opłacania węgierskich podatków od gości wsiadających na węgierskim brzegu.

Osmołoda zaś leży w samym środku Gorganów. Ze wszech stron otaczają ją najwyższe i najpiękniejsze wierzchołki ze swymi dziewiczymi lasami, głazami i niedostępną kosówką, jakiej równej nie znajdzie w całych Karpatach. I tu można użyć kąpiele rzecznych w najczystszej rzece Wschodnich Beskidów, Łomnicy. Na niektóre ze szczytów, jak na Wysoką (1808 m.), prowadzą znakomite ścieżki myśliwskie; również w zbiegających się tu dolinach Mołody, Pietrosza i Łomnicy, a w szczególności w tej ostatniej, na odległość kilkudziesięciu kilometrów dobrze utrzymane jezdne drogi. Miejscowość ta ma wszelkie warunki na pierwszorządne latowisko górskie z doskonałymi kąpielami rzeczniemi, a równocześnie na punkt oparcia dla turystów, którzy stąd mogą przedsięwziąć kilkanaście całodziennych wycieczek na okoliczne szczyty, przewyższające 1600, 1700, a nawet 1800 metrów. Brak jej dla rozwoju jedynie kolei — którą po części może zastąpić budująca się kolejka leśna dla wywozu drzewa.

## Początki taternictwa w Zakopanem.

Podczas niedawnego „Tygodnia tatrzańskiego“, w Zakopanem, urządzonego przy sposobności jubileuszu „Towarzystwa Tatrzańskiego“ wygłosił prof. Jan Gwałbert Pawlikowski ciekawy odczyt o dawnym Zakopanem i o dawnym taternictwie.

Treść jego barwnych wywodów, opartych na osobistych wspomnieniach zagorzałego taternika i na studjach kochającego Tatry literata, godnym jest przyczynkiem do historii dalszego rozwoju taternictwa z tych tak niepokąźnych i nieśmiałych początków.

Oto do Zakopanego — jak przedstawiał rzecz p. Pawlikowski — jeździło się dawniej inaczej: dwa lub trzy dni. Aby zapewnić sobie jakie takie wygody, trzeba było zabierać z sobą służbę, urządzenia domowe i kuchenne. Jeździło się „furką“, które zwykle, jak jaskółki zwiastujące wiosnę, pojawiały się około św. Jana w Krakowie na Kleparzu. Pierwszą noc spędzało się w karczmie przydrożnej, obiad w Nowym Targu, wieczorem przybywało się do Zakopanego.

W Zakopanem zamieszkała była tylko jedna ulica — Kościeliska; trochę domów było także pod Gubałówką. Równia Krupowa i dzisiejsze Krupówki były to pola, poprzedzielane wałami z wybieranych kamieni, stanowiącymi miedzę. W całym Zakopanem był zaledwie jeden sklepik.

Letników przyjeżdżało niewielu, między innymi Anczykowie, Tetmajerowie z synami, Adam Asnyk, Leopold Świerz, Erard-Ciechowski X. Sutor, Walery Eliasz Radzikowski. Mieszkał w chałupach góralskich, znali się wszyscy, urządzali wspólne wycieczki do okolicznych dolinek.

W Zakopanem inteligencja po raz pierwszy zetknęła się z ludem; chłop na nizinach nieufny był jeszcze i onieśmiałony. Lud góralski posiadał niepospolite przymioty fizyczne i duchowe, swoiste poczucie piękna i swoistą sztukę, przede wszystkim zaś precydujny, obrazowy język. Najwięcej zbliżały się do górali dzieci, pomagając im w zajęciach na roli,

a usłyszane bajki i opowiadania góralskie wywierały olbrzymi wpływ na młodociane umysły.

Tatry były całkiem nieuprząstępnione; idąc do najbliższych nawet dolinek brać trzeba było przewodnika. Wycieczki w Tatry nosiły charakter wypraw, podobnych karawanom. Typem ich były wyprawy Chałubińskiego. Szedł on w góry, wiodąc ze sobą dwudziestu lub więcej górali; bawił w górach nieraz dwa tygodnie, nocując zawsze pod gołym niebem. Wycieczki więc były życiem nietylko wśród gór ale i wśród górali.

Ostrogi rycerskie jako taternik zdobył prof. Pawlikowski wycieczką na Swinice w 1873 r. mając lat 12. Chodząc po górach odświeżał tradycje zbójnickie — chciał utożsamić się z góralami. Towarzyszyło mu zwykle trzech; z jednym z nich, słynnym przewodnikiem i kozialem, był prelegent na Łomnicy od północy, na Durnym i na Mnichu. O technice turystycznej nie miano wyobrażenia. Dobrym taternikiem, wedle ówczesnych pojęć był nie ten, który dobrze chodził, lecz ten, kto długi czas w górach przebywał. Taternicy była to sekta, umiejacą patrzeć na Tatry góralskimi oczyma. W Tatry szło się dla przedstawiania z góralami, dla poezji ludu. Starsi tego nie rozumieli i dlatego młodzież nazywała ich „ceprami“.

Gdy zbrakło wiernych przyjaciół, prof. Pawlikowski chodził samotnie; robił jednodniowe wycieczki, po Gąsienicowych Wierchach. — Wspomnienia swe, mające wartość bezcenną dla chcących zrozumieć stosunek ówczesnych gości do Tatr i ludu góralskiego, zakończył prelegent słowami gorącego uczucia dla swoich towarzyszy i mistrzów górali.

## Kronika turystyczna.

Międzynarodowy Kongres ratowników w Wiedniu i zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom rozpoczął się dnia 9 b. m. Olbrzymia lista uczestników wszelkich narodowości wyróżnia i grupę polską, w której figurują jako delegaci lwowskiego Twa ratunkowego Drowie: Stroynowski, Mikołajski, Fels, Notz, im. gminy Drowie: Legeżyński, Krzyształowicz i Kleczeński, im. dyrekcji kolejowej Dr. Zgórski, dalej Dr. Sołtysik ze Stryja, prof. Dr. Wicher-kiewicz i p. Gorzabek z Krakowa, Zaruski i Dr. Lorra z Zakopanego, Dr. Kroo z Buczacza, Mianowski z Kołomyży, Dr. Gottfried. W spisie wykładów zgłoszony »O ratownictwie w Tatrach« p. Marjana Zaruskiego.

Dwa wypadki cholery w Ławocznem zdarzyły się przed kilku dniami, jako przewleczone z sąsiedniej miejscowości po stronie węgierskiej. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności. Jednak ponieważ »Strzeżonego Pan Bóg strzeże«, przeto przypominamy to i turystom naszym, urządzającym wycieczki w tamte strony lub sąsiadujące z granicą węgierską miejscowości w Karpatach.

Nowy środek dla orientacji turystów o dziwnych dźwiękach, które wydają druty telegraficzne, mówi się zwykle, że to wiatr gra na nich, jak na harfie eolskiej. P. Field, prof. uniw. w Ottawie oświadcza, że twierdzenie to jest mylne, ponieważ dźwięki te słyszemy często, kiedy powietrze jest zupełnie spokojne, w upalne dni letnie, gdy wiatr nawet liśćmi nie porusza. Mówi się też, że druty śpiewają to wyższymi, to niższymi tonami, w miarę ich rozszerzania się lub kurczenia odpowiednio do temperatury. Ale i to wyjaśnienie jest niedokładne, zważywszy, że aby podobne objawy rozszerzenia się i kurczenia drutów wywołać, zmiany temperatury musiałyby być bardzo gwałtowne. P. Field podaje inną teorię. Według niego dźwięki drutów telegraficznych są czemś w rodzaju pieśni barometrycznej, a jej warjacje są w ścisłym związku ze zmianami pogody. — Słuchajcie tej pieśni — mówi, ona przepowiada przyszłość. Jeśli dźwięki jej są niskie, poważne, pogoda zmieni się do dwu dni; jeśli wysokie, może się zmienić w przeciągu kilku godzin. — Uczony ten twierdzi, że wibracje drutów pochodzą od wstrząśnięć ziemi, przenoszonych za pomocą słupów telegraficznych, Są to oddźwięki ruchów powierzchni ziemi, notowanych tak skrzętnie przez seismografy, a dających nieomyłne wskazówki co do zmian powietrznych. Bardzo to cenne odkrycie dla turystów, którzy przy odrobinie słuchu i wprawy do grania drutów, telegraficznych stosować będą mogli kroki.

Treść Nr. 18: Nasze szlaki turystyczne (dok.). — Początki taternictwa w Zakopanem. — Kronika. — 1 ilustracja.



**WODOCIĄGI** dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych, itp. Poszukiwanie, uchwycenie źródeł. **Wiercenie studzien.** Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd. **CENTRALNE OGRZEWANIE** wszelkich systemów i wentylacje. Łaźnie, Zakłady kąpielowe i hydropatyczne.

4 10 Mechaniczne pralnie, Suszarnie dla bielizny, drzewa i t. p. — projektują i wykonują  
**Inż. LEONARD NITSCH i Ska w Krakowie, ul. Kolejowa 1. 18.**

LWÓW, UL. FREDRY L. 8 — TEL. 1224.

NAJLEPSZE REFERENCJE Z DOTYCHCZAS WYKONANYCH ROBÓT. — KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

## OJCÓW

Zakład leczniczy w gub. Kieleckiej 405 m. nad poz. morza. Od st. Olkusz kol. Iwagr.-Dąbrowskiej 20 wiorst i od Krakowa przez komorę Szyce 16 kilom. Leczą się skutecznie wszelkie choroby wadliwej przemiany materji, choroby serca i przewodu pokarmowego.

Sezon od 1 kwietnia do 1 listopada.

Klimat podgórski, Zakład zaopatrzony jest we wszelkie urządzenia dla leczenia elektrycznością, posiada kąpiele żelaziste solne, kwaso-węgłowe, jodowo-bromowe, tlenowe, świetlne i t. p. oraz wszelkie przyrządy do hydroterapii. Ceny bardzo umiarkowane. Kuchnia Lehmanowska.

Bliższe szczegóły udzielają: Zarząd Zakładu w Ojcowie (poczt. i telegraf na miejscu). W Warszawie: Kancelarja Tow. Hygienicznego Krak. Przedm. 66. We Lwowie Biuro informacyjne Kraj. Związku zdroj. i uzdr. Romanowicza 9.

Dyrektor Dr. Med. St. Kozłowski.

**MERAN** W POŁUDNIOWYM TYROLU :: POLSKI PENSYONAT  
**SYLWII STANISŁAWOWEJ**

**BARDECKIEJ**  
**WILLA SONNENHOF**

cały rok otwarta.

Wyborna kuchnia francusko-polska. — Położenie słoneczne. — Cena pokoju z całodziennym utrzymaniem 8 kor. Czytelnia, biblioteka w 4-ch językach. polskie pisma peryodyczne i t. d.

Kupujmy wyłącznie  
tylko konserwy  
wyrobu krajowego

**Fabryki konserw**  
**ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie**  
Spółki z ogr. odp.

Biurowie centralne Lwów, 3 Maja l. 19, w Banku przem.  
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.  
Zamówienia uskutecznią się odwrotnie.

**BANK LWOWSKI**

**WE LWOWIE, ul. Wałowa l. 9.**

Rachunek żyrowy w Banku Austro-Węgierskim  
Rachunek w Poczt. Kasie Oszczęd. Nr. 869313.  
— Telefon Nr. 575. — Gmach własny. —

Stow. zarejestrowane z ogr. poręką

przyjmuje wkłady oszczędności poczynawszy od 1 kor. i oprocentowuje je po 5 1/2% aż do odwołania. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. Od wkładów oszczędności, złożonych na dłuższy okres czasu płaci Bank procent wyższy, według umowy. Na żądanie przesyła Bank czek Poczt. Kasy Oszczędności.

## RABKA

solanka jodobromowa, 340 m. n. p. m. Znakomity klimat podgórski, śliczne położenie, doskonała komunikacja, bezpośrednie wagony z Krakowa, Lwowa, Warszawy. — Urządzenia postępowe: wodociąg, kanalizacja, elektryczne oświetlenie, łazienki ogrzewane, mieszkania urządzone doskonale, większość pokoi z piecami.

Sól Rabczańska

— do kąpieli w domu najsilniejsza i najtańsza. —

Informacji udziela ZARZĄD ZAKŁADU KĄPIELOWEGO w RABCE.

**GALICYJSKI ZWIĄZEK MŁECZARSKI**

POD PATRONATEM WYDZIAŁU KRAJOWEGO

**LWÓW, ul. Mickiewicza 26.**

dostarcza najprzedniejsze

**MASŁO DESEROWE**

w przesyłkach pocztowych i kolejowych, po cenach każdorazowych notowań odpowiadających koniunkturze targu.

Związek rozporządza produkcją masła z 80 spółek mleczarskich i zapewnić wskutek tego może stałą dostawę w każdej porze roku.

**W TRUSKAWCU**

Z dniem 1 maja zostało otwarte tuż obok dworca kolejowego  
**biuro spedycyjno-informacyjne**

**T. BŁASA**

Pośredniczy w wyszukiwaniu mieszkań, przewozi rzeczy z kolei i udziela wszelkich informacji.

**„GIEWONT”** Pierwsza krajowa fabryka  
artystycznych kilimów

**LWÓW, GRUNWALDZKA 12.**

Wyrabia piękne portjery, lambrakiny, lamperje, narzuty na otomany, przykrycia na stoły, dywany na podłogi, wszelkie ozdoby na ściany i t. p. rzeczy artystycznej wartości i wielkiej trwałości. Zamówienia wykonuje się szybko i tanio według żądanych wzorów i we wszelkich żądanych rozmiarach. „GIEWONT” ma wzory własne prawnie chronione.

**Arnold Werner**

we Lwowie, przy ulicy Cichej l. 1.

najstarsza, bo od 40  
lat istniejąca firma

poleca najlepszy towar krajowy  
i wykonuje, jak poprzednio, wszelkie roboty KAFLARSKIE tak w miejscu, jak i na prowincji.

**JAN MIKSTEIN**

NASTĘPCA



**Szczawy alkaliczno-  
słone.**

# SZCZAWNICA

**7 zdrojów najsilniejszych  
w Europie.**

**WSKAZANIA:** choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materji i choroby nerwowe.

**SEZON OD 20 MAJA DO 30 WRZEŚNIA.**

Mieszkania i na zimę. Zakład inhalacyjny odnowiony. Zakłady wodolecznicze. Łazienki mineralne. Kąpiele słoneczne. Leżalnie. Mieszkania tanie od K 1'60 począwszy i z komfortem urządzone. Wykwintna restauracja i liczne pensjonaty. W I i III sezonie mieszkania o 20 do 30% tańsze. Lekarz zakładowy Dr. Kalikst Włyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks tylko wyjątkowe i jedynie w I i III sezonie dopuszczalne. Mieszkania po każdym gościu aparatami formalinowymi desyntyfikowane. Śmieci i płwociny spalane w piecach specjalnych.

Stacja kolei STARY-SĄCZ i NOWY-TARG. Zgłaszać się o mieszkania i o fiakrów do Zarządu Zdrojowego lub do Komisji Zdrojowej, ewentualnie zajeżdżać po wszelkie informacje. Unikać wszelkich faktorów i dorad fiakrów!

**NAJSILNIEJSZE WODY NA CAŁĄ EUROPE!**

**LECZNICZE:** Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan  
**STOŁOWE:** najsmaczniejsze alkaliczne, Jan i Stefan.

Wysyłka wód w czasie bezmroźnym w pakach 25, 30 i 50 flaszek, przez Zarząd Zdrojowy. Są też te wody do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, aptekach, drogueryjach i w Składnicy wód mineralnych przy Krajowym Związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie.

## „REWERA“

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM STANISŁAWOWA I OKOLICY

WYCHODZI W STANISŁAWOWIE KAŻDEJ SOBOTY  
RANO. — — — ROK III.

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: RO-  
CZNIE 6 K, PÓŁROCZNIE 3 K, KWARTALNIE 1'50 K.

APTEKA POD ŻŁOTĄ GWIAZDĄ

**Piotra Mikolascha**

WE LWOWIE — WYRABIA

**Syrup Sulfogwajakolowy**

**SYRUP SULFOGWAJAKOŁOWY Z KOŁĄ**

Według orzeczenia Komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego we Lwowie w działaniu zupełnie identyczny z podobnymi wyrobami zagranicznymi, a o 50% od nich tańszy. Syrup Sulfogwajakolowy koszt. K. 2'00. Syrup Sulfogwajakolowy z Kołą koszt. K. 2'50. Wydaje się tylko na przepis lekarski

i poleca  
ustalonej  
stawy

**Wina lecznicze**

przez Dr. Karola Mikolascha pierwsze w Austrii w roku 1870 wprowadzone. Wino Chinowe, Chinowo-żelaziste, Kaszarowe, Condurango, Borówkowe, Rumbabarowe, Pepsynowe, Cola, Peptonowe, Malaga, Tokaj stary. : Cognac najlepszy. : Zaopatrzone atestami pierwszorzędnymi powag lekarskich i naukowych. : Główny skład wszystkich specyfików krajowych i zagranicznych.

## WODA

**LECZNICZA I DIETETYCZNA PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI**

w chorobach pęcherza, nerek i miedniczek nerkowych — przy dolegliwościach w oddawaniu moczu — przy moczowce cukrowej i gichcie — w katarach dróg oddechowych i przewodu pokarmowego

## „Stefan” Szczawnicki

Bardzo łatwo strawna — Przyjemna w smaku — w wysokim stopniu moczopędna — zapobiegająca zapaleniu nerek po skarlatynie. — Godna polecenia do stałego używania (z dodatkiem cytryny) szczególnie u osób prowadzących życie biurowe, siedzące, cierpiących na hemoroidy, nieprawidłową przemianę materji, skazę moczaniową, szczawianową, cukrzycę.

**STEFAN** znajduje się we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

**SKŁAD GŁÓWNY:** w Składnicy krajowych wód  
Lwów, Trzeciego Maja 10.

**Doskonały, zdrowy**

## material budulcowy

pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do nabycia.

Wiadomość w kancelaryi notaryalnej w Rohatynie.

**FABRYKA KWASU WĘGLOWEGO**

# K. FRANZEL i SYNOWIE

WE LWOWIE, UL. NOWEJ RZEŻNI L. 21.

TELEFON Nr. 676.

**poleca CHEMICZNIE CZYSTY PŁYNNY KWAS WĘGLOWY DO KĄPIELI  
PO UMIARKOWANYCH CENACH.**